



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

WIEŚNIARZ

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 135

Częstochowa, sobota 8 czerwca 1946 r.

Rok II.

Zniesienie świadczeń rzeczowych

Uchwała Rady Ministrów z dnia 6. czerwca 1946 r.

Rząd jest świadomy, że system świadczeń rzeczowych rolnictwa, obowiązujący dotychczas, stanowił duży ciężar dla tej części wsi, która do obowiązków świadczeń stosunkowała się po obywatelsku, tym bardziej, że nasza młoda administracja nie we wszystkich wypadkach umiała rozkładać i pobór świadczeń rzeczowych przeprowadzić w sposób możliwie nieuciążliwy dla obywateli i dostatecznie uwzględniający trudną dolę olbrzymiej części gospodarstw chłopskich, zniszczonych w czasie wojny i okupacji. Rząd, jak również sama wieś, stwierdza, że ta ofiara ze strony ludu wiejskiego była dla państwa koniecznością. Rozwój gospodarki w kraju, a w szczególności poważny wzrost wytwórczości przemysłowej towarów potrzebnych dla wsi, oraz rozbudowa aparatu spółdzielczego, pozwala na zastosowanie w najbliższym czasie nowych, dogodnych dla obywateli form wymiany pomiędzy wsią a miastem. Zważywszy, że stosowane dotychczas świadczenia ujmowane były przez rząd nie jako system trwały i normalny, lecz tylko jako konieczność, narzuconą przez trudne warunki i wojnę, Rada Ministrów postanawia, począwszy od dnia 1 sierpnia 1946 r. gosp. 1946/47 r. zmienić zasady wymiany pomiędzy wsią a miastem, a mianowicie:

1. Znieść całkowicie obowiązkowe świadczenia rzeczowe, zarówno w zakresie produktów roślinnych, jak również hodowlanych i nabiatalnych, a zaopatrywanie miast oprócz na systemie wolnorynkowych zakupów po cenach rynkowych.
2. Zaległości w świadczeniach z roku ub. ściągnąć w sposób następujący:
 - a) w gospodarstwach powyżej 10 ha ściągnąć je w bieżącym roku w drodze administracyjnej na rzecz aprowizacji miast,
 - b) zaległości w gospodarstwach od 2 do 10 ha przekazać na rzecz gminy wiejskiej, która w porozumieniu ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej ściągnie je w jak naj-

dalej idącym uwzględnieniem sytuacji posiadanych gospodarstw i z prawem rozłożenia zaległości na raty, przy czym wpływy tych zaległości obrócone będą na kulturalne, produktywne i charytatywne potrzeby danej gminy wiejskiej.

c) zaległości w gospodarstwach poniżej 2 ha całkowicie umorzyć.

Rada Ministrów przywiązuje wiele wagi do sprawiedliwego ściągnięcia zaległości, wychodząc z założenia, że opieszali nie mogą być uprzywilejowanymi w stosunku do tych, którzy po obywatelsku wykonali swój obowiązek wobec państwa.

Rada Ministrów poleca jednocześnie

opracowanie zmian w systemie rozprzedażenia żywności na targach, które będą zapewniały pełną realizację przydziałów i specjalnie uwzględniały potrzeby dzieci i matek. Przez zasobnicę i na szeroką skalę pomyślaną rozbudowę systemu dopłat przy rozprzedażeniu żywności na targi, ceny produktów żywnościowych przydziałowych należy pozostawić niezmiennie, a raczej niezmnieszone.

Rada Ministrów wyraża przekonanie, że powyższe decyzje będą stanowiły dalszy krok na drodze odbudowy kraju i wzrostu dobrobytu wsi i miast, zwłaszcza, że drogą wolnej i dogodnej dla wsi wymiany, w warunkach zwiększonej znacznie dostawy artykułów przemysłowych dla wsi, stanie się możliwe pełniejsze wykorzystanie możliwości rolnictwa w zaopatrywaniu miast.

Rada Ministrów wyraża wdzięczność Rządowi Związku Radzieckiego i organizacji UNRRA za pomoc w dostawie artykułów żywnościowych i wyraża przekonanie, że regularna i zgodna z ustalonym programem dostawa tych artykułów stanowi gwarancję zładu i niezmiernie dotkliwego deficytu żywnościowego naszego kraju.

Na podstawie powyższej uchwały zostaną wydane odpowiednie rozporządzenia.

Sprawa wojsk polskich zagranicą

LONDYN (PAP). — Dziennik „Evening Standard” ostro krytykuje zamiar ministra Bevina przetransportowania części wojsk polskich pozostających pod komendą Andersa, do Wielkiej Brytanii, zaznaczając, iż wyspy brytyjskie są przeludnione. Przybycie tak wielkiej ilości obywateli wojennych utrudni i tak już ciężką sytuację żywnościową. Gazeta zapytuje czy minist. Bevin wie o tym, że około 30 tys. „emigrantów polskich” dobrowolnie wstąpiło podczas wojny do armii niemieckiej i nie walczyło u boku Wielkiej Brytanii lecz przeciwko niej. Bardzo wiele żołnierzy wołkdeuteńskich zostało zwerbowanych przez generała Andersa, który chciał się wykazać przed sojusznikami posiadaniem potężnej siły zbrojnej. Brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych nie chce udzielić wyjaśnień, w jaki sposób Armia Andersa w ciągu roku 1946 powiększyła się o 60 tys. żołnierzy. Byli żołnierze armii niemieckiej naturalnie nie pragną powrócić do Polski, lecz obywatele brytyjscy mają „serdecznie” powitać ludzi, którzy do niedawna byli ich zaciętymi wrogami.

PARYŻ. — Agencja France Presse przeprowadziła wywiad z grupą francuskich intelektualistów i publicystów wszystkich

odcieni opinii publicznej. Grupa ta niedawno wróciła do Paryża po dłuższym pobycie w Polsce. Uczestnicy mówią o niesłychanych zniszczeniach, jakie wojna i okupacja poczyniły w Polsce oraz wyrażają podziw dla Rządu Jedności Narodowej i dla Jego osiągnięć tej miary, co narodowienie przemysłu, reforma rolna, rozwój szkolnictwa, zagospodarowanie ziem „udziękanych”. Podkreślają oni, że osiągnięcia te zdobyto za cenę olbrzymiego wysiłku przy solidarnej współpracy całego narodu polskiego.

APEL

DO POLONII AMERYKAŃSKIEJ

NOWY JORK. — Biskup Woźnicki, który po dłuższym pobycie w Polsce powrócił do Stanów Zjednoczonych, zgłosił się do Polonii amerykańskiej z apelem o udzielenie Polsce maksymalnej pomocy. Mówiąc o Polsce, biskup wyraził się: „To wszystko, cośmy stuzieli i czytali o okrucieństwach niemieckiej okupacji i o szkockach, jakie przyniosła ona narodowi polskiemu, jest zaledwie niewielką częścią rzeczywistości”.

Brytyjcy faszyści na żołdzie Mussoliniego

LONDYN (PAP). — Na czwartkowym posiedzeniu Izby Gmin odczytano wyjątki z listów ambasadora włoskiego w Londynie hr. Grandiego do Mussoliniego. Z listów tych wynika, że brytyjska unia faszystowska była subsydiowana przez Mussoliniego i że pieniądze były wypłacane jej przywódcy sir Oswaldowi Mosleyowi. Minister spraw wewnętrznych Chuter Ede zacytował w in. list Grandiego do dn. 22 stycznia 1934 r. „Mosley prosił mnie abym w jego imieniu podziękował panu za przysłanie znacznej sumy, która, wręczyłem mu w dniu dzisiejszym. Mówił mi rówież z wdzięcznością o ślachetności, z jaką pan ostosunkował się do jego próby o pomoc materialną”. Dotyczyły tejsze sprawy inny list z 1 marca 1935 r. głosi m. in. „Wydał pan w Anglii wiele pieniędzy. W każdym razie do ostatniej chwili dawał pan Mosleyowi około 3 i pół miliona lirów, około 60 tys. funtów szterlingów rocznie, w odstępach miesięcznych po 300 tys. lirów. Proszę mi jednak wierzyć, że wszystkie te pieniądze poszły na marne”. Po tym ostatnim zdaniu sala wybuchła śmiechem.

List hr. Grandiego brzmi dalej, jak następuje:

„Obecnie powinniśmy skierować nasze wysiłki w innym kierunku. Jestem przekonany, że gdybyśmy dysponowali dziesiątą częścią sumy przyznanej miesięcznie Mosleyowi, t. j. gdyby ambasada miała co mie-

się 30 tys. lirów mógłbym osiągnąć wynik dziesięćkrotnie lepszy”.

Na zapytanie członka partii pracy Hynda czy wydane będzie w związku z tym jakieś zarządzenie, Ede odpowiedział: Niestety, nie było rzeczą nielegalną przyjmowanie sum „przez Mosleya”. Niezależny członek Izby Gmin Wilson Harris zapytał, czy jakieś pieniądze były wręczone przez in. rząd jakiegokolwiek partii Wielkiej Brytanii. Ede odpowiedział przecząco. Komunistka William Gullacher zapytał czy w związku z tym rewelacjami nie zerucha podać nazwisk, jakie figurują w książeczce znalezionej w mieszkaniu kapitana Ramsaya (konserwatywa Ramsay został aresztowany podczas wojny pod zarzutem działalności „wyrotowej”), minister odpowiedział: Nie sądzę, by między tymi ludźmi był jakikolwiek zwinek. Nie ma dowodów na to, że kpt. Ramsay otrzymywał pieniądze z zagranicy.

UCZCZENIE PAMIĘCI
STEFANA STARZYŃSKIEGO

WARSZAWA. — Prezydium stołecznej Rady Narodowej postanowiło uczcić pamięć Stefana Starzyńskiego, prezydenta m. st. Warszawy, który na stanowisku tym wytrwał w tragicznych dniach września 1939 r., a następnie wywieziony przez Niemców został przez nich zamordowany.

ODWOŁANIE OBCHODU

ŚWIĘTA LUDOWEGO PRZEZ PSL

WARSZAWA (PAP). — Z kół PSL dowiadujemy się, że naczelne władze stroniąca postanowiły w tym roku nie urządzać obchodu Święta Ludowego w dniach 9 i 10 czerwca.

Salazar ciężko chory

LIZBONA. — Jak donoszą ze źródeł miarodajnych, premier rządu portugalskiego, dr. Antoni Salazar, jest bardzo poważnie chory.

SENATOR AUSTIN

NASTĘPCĄ STETTINIUSA

NOWY JORK. — Prezydent Truman mianował przedstawicielem Stanów Zjednoczonych w Radzie Bezpieczeństwa sen. Austena. Nowomianowany delegat nie będzie mógł jednak objąć swego stanowiska wcześniej, aniżeli 3 stycznia 1947 r., t. zn. z chwilą wygaśnięcia jego mandatu senatorskiego, gdyż amerykańskie prawo parlamentarne zabrania senatorom pełnić in. czynności urzędowych. Do tego czasu zastępca delegata Stanów Zjednoczonych Herschel Johnson będzie reprezentował Stany Zjednoczone w Radzie Bezpieczeństwa.

Sprawy głosowania ludowego

WARSZAWA (PAP). — Generálny Komisarz Głosowania Ludowego ogłasza następujące instrukcje dla wszystkich przewodniczących Komisji Okręgowych i Komisji Obwodowych.

W związku z zapytaniami zarządca, co następuje:

1. Lokale urzędowania Komisji Okręgowych, Komisji Obwodowych, jak również lokale do głosowania, Komisji Obwodowych, nie mogą w żadnym wypadku mieścić się w lokalach partyjnych, którychkolwiek partii politycznych.

2. Jeżeli urzędowanie którejkolwiek Komisji Obwodowych odbywa się w takim lokalu, należy niezwłocznie zająć oddzielny lokal.

3. Wyjaśniam, że lokal wyznaczony na odbicie samego głosowania ludowego w zasadzie nie powinien mieścić się w mieszkaniu prywatnym lub też w biurach na drugim i trzecim piętrze, gdzie na dolnych piętrach klatki schodowej znajdują się mieszkania prywatne. Na lokal głosowania winny być wyznaczone pomieszczenia, o ile możliwe, parterowe lub na pierwszym piętrze w budynku urzędowym.

Wybory we Francji

Walka o nowe formy ustroju politycznego i gospodarczo-społecznego dzisiejszej Francji wchodzi w nową fazę. Wynik wyborów, aczkolwiek będzie pewnym sukcesem centrum i prawicy, nie pozwala wnioskować o większych zmianach w układzie sił politycznych. „Niewiadomo uprawdli jeszcze, czy partia komunistyczna zaakceptuje udział w rządzie, któremu tu nadawaliby postępowi katolicki (MRP), z drugiej jednak strony nie wydaje się prawdopodobne, by MRP przyjęła ciężar władzy, bez zapewnienia sobie przynajmniej neutralnego stanowiska klasy robotniczej. Fakt, że MRP uzyskała największą ilość miejsc w Konstytucyjnie, pozwala przypuszczać, że teke premiera obecnie przedstawiciel katolicki postępowych. Nie jest jednak wykluczonym, iż tak MRP, jak i komuniści ponownie wyrażą zgodę na oddanie teki premiera socjalistce, rozwiązując tym sposobem dyktando jedności narodowej.

Zasadniczą jednak kwestią, która zrodziła wynik wyborów, jest nie tyle zapadnięcie rządu, ile nowej konstytucji, nowych form państwowo-społecznych życia francuskiego.

Rezultat wyborów może wpłynąć na pewne zmiany w niektórych artykułach nowej konstytucji, która w swoim poprzednim tekście była opracowana przez koalicję partii robotniczych, z fragmentarycznym poparciem MRP. Różnica zasadnicza, która dzieliła ugrupowania marksistowskie od postępowych katolików, było zapadnięcie senatu. Partie robotnicze odrzuciły projekt utworzenia „ersatzu” senatu proponowany przez MRP, który miałby być najwyżej rada Związku Francuskiego (Union Francaise — termin określający w nowej konstytucji imperium francuskie, mające być zreorganizowane na nowych podstawach prawnych) z prawem weta w dziedzinie ustawodawczej. Partie robotnicze zapadły się na izbę wyższą, jako organ wyjątkowo doradczy. Prawica francuska po pierata projekt MRP bez zastrzeżeń.

Wynik ostatnich wyborów utrudnia zapadnięcie walki partii lewicowych o zachowanie pełnej suwerenności ludu poprzez jednolity parlament, ale bynajmniej nie pozbawia ich szans zwycięstwa. Wydaje się nawet, iż doświadczenie wyborów uważa jeszcze bardziej front lewicy francuskiej, która wina była zrozumieć, iż każdorazowe rozluźnienie więzów pomiędzy partiami robotniczymi — utrudnia walkę o nowe, sprawiedliwsze oblicze państwa.

Czy przeglądałeś już we właściwym obwodzie wyłożone spisy uprawnionych do Głosowania Ludowego?

Bór-Komorowski pod pręgierzem

NOWY JORK (PAP). — Z okazji pobytu Bora-Komorowskiego w Stanach Zjednoczonych Stowarzyszenie „Polonia” Międzynarodowego Związku Robotniczego opublikowało list otwarty do Polaków w Ameryce. List ten skierował do Bora-Komorowskiego następujące pytania:

1) Dlaczego, jako dowódca Armii Krajowej, włączył w jej szereg oddziały tak zw. „Narodowych Sił Zbrojnych”, faszystowskiej polskiej organizacji, natomiast nie postarał się o włączenie oddziałów i formacji lewicowych, jak Armia Ludowa, Bataliony Chłopskie, aby stworzyć ogólnonarodową polską armię podziemną?

2) Czy może gen. Bór-Komorowski wyjaśnić, dlaczego w okresie jego urzędowania oddziały mu podległe wykonywały cały szereg napadów na lewicowe oddziały partyzanckie, nie należące do Armii Krajowej, w pierwszym rzędzie na oddziały żydowskie?

3) Dlaczego przed powzięciem decyzji o wybuchu powstania warszawskiego nie postarał się gen. Bór-Komorowski o nawiązanie kontaktu i porozumienia z Armią Czerwoną? Dlaczego nie porozumiał się Pan zawczasu z jedną armią aliancką, jaka mogła dać skuteczną pomoc?

4) Panie generale! Jeśli pański drugi oddział działał sprawnie, to musiał wiedzieć, że w przedmiocie powstania zbliżyli się do Warszawy cztery dywizje pancernie. Cztery dywizje pancernie, panie generale, to nie mała rzecz. Niesposób tego ustrzeż w rowie przydrożnym. Jakże się to stało, że wiedząc o tym, wiedząc, że Anglijcy i Amerykanie przysiężli z pomocą nie mogą, a z Rosjanami nie ma kontaktu, jednak wydal pan rozkaz do wszczęcia powstania?

5) Czy prawdą jest, czy nie, że po zakończeniu powstania przy podpisywaniu warunków kapitulacji podał pan rękę niemieckiemu generałowi von dem Bach, dziś zbrodniarzowi wojennemu, katowi Warszawy i ludności warszawskiej?

Nie wiemy — czytamy dalej w liście — co gen. Bór-Komorowski odpowie na te pytania, ale my od siebie powiemy mu jeszcze:

Panie generale! Miał pan wspaniałą rolę do odegrania. Był pan dowódcą Polskiej Armii Krajowej, bohaterkiej armii podziemnej. W tej armii naród polski pokładał swe, największe nadzieje. Mógł pan zrobić wszystko. Mógł pan oczyścić te armie ze strupiejących, zgnylnych politycznych żywiołów sanacyjnej soldateski, z dwójkarzy, polityków generalskich, leśnych dziadków i jak tam ich nazywa brać żołnierska polska. Mógł pan nie wpuszczać do jej szeregów elementów zarażonych tym samym nazizmem, który pan miał zwalczać. Mógł pan rozszerzyć zasięg Armii Krajowej na cały naród, na całą lewicę. Tego pan nie zrobił także.

Mógł pan nawiązać współpracę z Armią Czerwoną, gdy tylko ukazała się w bram Polski, a nie zwalczać jej czołowe ząbny. Mógł pan zrobić to, co nie udało się Sikorskiemu i co zaprzeczono w Londynie; doprowadzić w Polsce podziemnej do wczesnego porozumienia ze Związkiem Radzieckim.

Panie generale! Mógł pan wiedzieć, że najbliższa pomoc to pomoc radziecka. Tego pan wiedzieć nie chciał.

Warszawa ginie! Pan zaś poszedł do niewoli niemieckiej. Przybył pan z Londynu. Pańska żona, pańskie dzieci są w Londynie. Żony i dzieci obrońców Warszawy, tych, którym pan kazał walczyć, nie

są w Londynie. Wygrzebują się ich zaszchłe szczątki spod gruzów warszawskich domów.

Panie generale! My tu w Ameryce cenimy męstwo obrońców Warszawy. Ale od generałów żądamy, aby umieli dowodzić, aby robili, co im sytuacja bojowa nakazuje, a wreszcie, jeśli nie może być inaczej, aby dzielili los żołnierzy.

Czy pan może powiedzieć, panie generale, że pan umiał dowodzić? Nie.

Czy pan może powiedzieć, że pan postąpił tak, jak panu nakazywała sytuacja bojowa? Nie.

Czy pan może powiedzieć, że pan dzielił los swych żołnierzy? Tego także nie może pan powiedzieć.

Przybył pan do naszego kraju z polecenia i za zgodą tych, których częć z nas czyni nie ponownie mięso armatnie na zgnę Ameryki i Polski.

Niech oklaski Rozmaitków i ich przyjaciół nie wprowadzą cię w błąd. Lud pracy

Labour Party zaleca »czystkę« w dypłomacji

LONDYN (PAP). — Specjalny korespondent pisma „Observer” donosi, że komisja parlamentarna Partii Pracy do spraw zagranicznych opracowała projekt, zalecający daleko idące zmiany w brytyjskiej służbie dyplomatycznej. Projekt przewiduje przesunięcie lub zdymisjonowanie wielu brytyjskich dyplomatów we wschodniej Europie i na Środkowym Wschodzie. Sprawozdanie w tej sprawie zostanie przedstawione ministrowi Bevinowi w najbliższych dniach. „Projekt komisji stwierdza — pisze „Observer” — że brytyjscy dyplomaci w wielu wypadkach nie wykazują zrozumienia dla rozwoju wypadków politycznych zagranicą, a szczególnie w Europie wschodniej.”

LONDYN (PAP). — W przemówieniu wygłoszonym w Newcastle, profesor Harold Laski, przewodniczący komitetu wykonawczego brytyjskiej Partii Pracy, oświadczył, że zdaniem jego, o ile nie stanie temu na przeszkodzie wielki kryzys międzynarodowy, Partia Pracy sprawować będzie rządy w Wielkiej Brytanii w ciągu najbliższych 20 lat. Prof. Laski wspominał o różnicach zdań między nim a ministrem Bevinem, nieraz dość głośnie. — Przewodniczący brytyjskiej Partii Pracy zaznaczył, że wie, iż wiele osób jest niezadowolonych z powodu polityki, stosowanej przez Bevina w Grecji i on sam też do nich

nie należy. Ale pod tym względem na reszcie Bevina ciąży spadek, otrzymany od Churchill’a.

„Nie podzielim poglądu Bevina, że możemy czekać, aż rządy gen. Franco same załamią się — oświadczył Laski. — Rząd brytyjski powinien poprzeć swym autorytetem żądania Polski, ZSRR i Francji, by położony został kres barbarzyńskim okrucieństwom, za które ponosi odpowiedzialność gen. Franco. Rozumiam dobrze, dlaczego Bevin musiał popierać nadal okupację brytyjską w Indonezji. Nie było innego wyjścia. Obecnie Bevin przy pomocy sir Archibalda Clarka Kerr’a wraz z d-rem van Mookiem, gubernatorem Indji Holenderskiej opracowali projekt udzielenia wolności narodowi indonezyjskiemu.”

Następnie Laski wyraził nadzieję, że żaden demokratą angielski nie będzie popierał polityki, która odda naród indonezyjski znowu na łup imperializmu holenderskiego. Anglijcy powinni zrozumieć, że 700 milionów narodów azjatyckich uświadomiło sobie, iż mogą same sprawować rządy. Należy dopomóc tym narodom w zorganizowaniu wolności. Profesor Laski podkreślił, że niepodległość Indji, która wkrótce ma być zrealizowana, stanie się jednym z najważniejszych wydarzeń w nowoczesnej historii.

DALSZE ZAMÓWIENIA MEBLARSKIE

WARSZAWA (AZ tel. od wł. koresp.) — Delegacja angielskich przemysłowców drzewnych w tygodniowym pobycie w Polsce, podczas którego zawięzła główne centra polskiej produkcji meblarskiej, wyjechała w dniu dzisiejszym do Angli. Przed wyjazdem jednak przeprowadziła rozmowę na temat dalszych zamówień z przedstawicielami polskiego przemysłu meblarskiego.

AREZTOWANIE MILICJANTÓW W ŁODZI

ŁÓDŹ (SAP). — Na polecenie Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami w Łodzi aresztowano kilku wywiadowców Milicji Obywatelskiej. Wywiadowcy ci, wstąpił na rowieje do jednego z walczarzy, znaleźli na miejscu duże sumy w walutach obcych i za nienajważniejsze przestępstwa po-brali kilkadziesiąt tysięcy złotych łapówki.

SPRAWA TRAKTATU EGIPSKO-BRYTYJSKIEGO W SENACIE EGIPSKIM

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Kairu, że senat egipski po 2½-godzinym posiedzeniu odczytał do wstrętu po południu rozprawę nad rewizją traktatu brytyjsko-egipskiego. Ze sprawozdania komisji spraw zagranicznych wynika, iż delegacja brytyjska wysunęła żądanie, aby Egipt brał udział w przygotowaniach do obrony kraju nie tylko w czasie wojny, ale również w razie zaistnienia wyjątkowej sytuacji międzynarodowej. Różnice poglądów, które doprowadziły do odcroczenia pertraktacji, dotyczą głównie tego punktu.

Bluff o lekkości bomby atomowej

LONDYN (PAP). — Korespondent dziennika „Daily Express” podaje, że na podstawie dokładnych danych udało się ustalić, że bomba atomowa, zrzucona w Hiroszimie, ważyła 4 tony. Według korespondenta, wiadomości, podane przez oficjalne kółła Stanów Zjednoczonych, głoszące, że bomba była bardzo niewielkich rozmiarów, były łansowane celowo i podyktowane zostały względami zachowania tajemnicy woj-skowej.

Powłoka bomby mimo, że zrobiona z lekkich metali, nie mogła obniżyć jej wagi. Zastosowanie rakietowej aparatury do bomby, ważącej 4 tony, jest niemożliwe, przynajmniej w ciągu najbliższych dziesięcioleci, ponieważ rakietka taka ważyłaby prawdopodobnie około 100 ton, jeżeli polsk miał pokonać dystans, wymagany w warunkach walki. W użytej już bombie atomowej stosowano zapalnik automa-tyczny.

INDIE DYSKUTUJĄ PROPOZYCJE BRYTYJSKIE

LONDYN (BBC). — Komitet wykonawczy i rada ligi muzułmańskiej zebrali się, aby przedyskutować propozycje brytyjskie odnoszące się do przyszłości Indji. Na konferencji te przyjechał specjalnie z Simla do Delhi przywódca ligi Jinnach. Indyjska partia kongresu nie wypowiedziała się również jeszcze w sprawie propozycji rządu brytyjskiego.

CZY INDIE FRANCUSKIE WEJDA W SKŁAD INDYJ BRYTYJSKICH

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi, że gubernator Indji Francuskiej oświadczył, iż ludność Indji Francuskiej sama zdecydowała, czy chce przyłączyć się do państw indyjskich, w myśl propozycji brytyjskiej misji rządowej.

W kilku wierszach

Wangsten — Agencja Reutersa donosi z Tokio, że rząd japoński wzywa do ub. tygodnia nowy spisek na życie generała Mac Artura. Głównym powodem zamierzenia zastrzelić gen. Mac Artura w Chirui, kiedy będzie opuszczał ambasadę amerykańską w Tokio, aby się udać do swego biura.

Bruszel. — W Brukseli rozpoczął obrady VIII kongres belgijskiej partii komunistycznej. W przemówieniu inauguracyjnym przewodniczący zjazdu Julien Lahaut oświadczył, że partia liczy obecnie 160 tysięcy członków.

Amsterc. — Agencja Reutersa donosi, że w wtorek rozpoczęła się przed Międzynarodowym Trybunałem Wojennym w Tokio rozprawa sądowa przeciwko b. premierowi japońskiemu Tojo oraz 25 japońskim przestępcom wojennym.

Moskwa. — Agencja Tass donosi z Nankinu, że z Chinów utworzone ministerstwo obrony narodowej ma miejsce instalacji poprzednio sąrowej przy wojennej i Ministerstwa wojny. Ministerium obrony narodowej został generał Pai Tzu-ni.

New York. — Związek robotników dokowych i żeglarskich U.S.A. sworzył się do Światowej Federacji zbrojnych związków zawodowych i poleca członkom strajkować, która rozpocznie się 15-go czerwca.

Moskwa. — Władze okupacyjne aresztowały w Bagnym w Bawarii Karla Dussera, dyrektora seminarium naukowo-technicznego, który w sibi-licie skłonił ułaz „wielki” za pomocą propagandowej literatury asystującej.

Stawa. — W parlamencie kanadyjskim zapowiadane zmiany w ustawodawstwie imigracyjnym w tym sensie, że osoby posiadające w Kanadzie krwizę, którzy są w stanie być użyteczni, otrzyma-lic pozwolenie na opóźnienie się w tym kraju.

W oczekiwaniu procesu Greisera

WARSZAWA (AZ tel. od wł. koresp.) — Donożą z Poznania, że czyni się tam gorączkowe przygotowania do procesu b. gau-lera Greisera. Proces odbędzie się w auli uniwersyteckiej, w której przeprowadza się szereg specjalnych adaptacji. Z prawej strony montuje się ławę dla oskarżonych i jego obrońców. Greiser będzie przywieziony na podwórze uniwersyteckie autem, przeprowadzony schodami bocznymi do specjalnej celi, w której będzie się mógł komunikować ze swymi obrońcami, a stamtąd będzie miał bezpośredni dostęp na salę rozpraw. Niezależnie od tego w kuluarach auli przygotowuje się specjalne pomiesz-czenie dla sędziów i pecektalnie dla świadków. Najbardziej skomplikowane są roboty, przeprowadzane przez Polskie Radin w związku z instalacją głośnika dla transmisji i tłumaczenia przebiegu procesu. Przed ławami trybunału prokuratorów i obrońców zostaną umieszczone mikrofony, od których pójdą specjalne kable do kabiniek, w których tłumacze będą tłumaczyć przemówienia na języki: angielski, francuski i rosyjski. Kabiniki te będą połączone ze sto-

łami sprawozdawców, którzy nakładają słuchawki na uszy, będą mogli się przelu-chować rozprawie w odpowiednim języku.

Niezależnie od tłumaczy, cały przebieg procesu będzie nagrany na płyty, a niektóre jego fragmenty będą transmitowane. Na potrzeby dziennikarzy instaluje się w hallu cały szereg kabin telefonicznych, w których dziennikarze, przy współudziale Ministerstwa Poczty i Telegrafów, będą mogli otrzymywać natychmiast połączenia ze wszystkimi ośrodkami w kraju. Publiczność, która przuści się do procesu w ilo-ści tysiąca osób, będzie rozlokowana na balkonach. Miejsce w auli rezerwuje się dla przedstawicieli władz.

Pierwsze rządy kresół będą usunięte, a na ich miejscu będą ustawione stoly dla sprawozdawców prasowych. Na proces w charakterze sprawozdawców dopuszczonych będzie 80 dziennikarzy — przy czym spodzie wany jest liczny udział dziennikarzy zagranicznych. Można też przyzwać przedstawicieli sądownictwa angielskiego. Według opinii prokuratora Koział-Poklewskiego proces nie potrwa dłużej niż kilka dni.

„Polacy mają rację usuwając Niemców” Angielskie pismo o niemieckiej propagandzie na Śląsku

LONDYN (PAP). — Nawet najbardziej konserwatywna prasa angielska nie może nie dostrzec coraz silniej działającej niemieckiej propagandy odwetowej tak w samych Niemczech, jak i na terenach naszych Ziemi Odzyskanych. Specjalny korespondent „Manchester Guardian” w swoim artykule zajmuje się szczegółowo propagandą, działającą na Śląsku, jej metodami i celami. Według jego wiadomości mistrzowska ta propaganda znajduje pełne poparcie i cel. Z w. „demokratycznych” Niemców. — Kapłani niemiecy w swoich kazaniach niedzielnych niejednokrotnie obiecują „powrót dawnych, pięknych dni” i mówią otwarcie, że uważają przyłączenie Ziemi Odzyskanych do Polski jedynie za „czaso-

skanych, mają całkowitą rację. Chodził im bowiem przede wszystkim o oczyszczenie skazanej nazistowską atmosferą i o umocnienie bezpieczeństwa.”

ZWOLNIENIE NIEMIECKICH JENCÓW WOJENNYCH

MONACHIUM (ZAP). — Rozpuszczenie ostatnich 700 tysięcy niemieckich jeńców wojennych, zatrzymanych w niewoli amerykańskiej, będzie ukończono do 1 października. Wydział dowódców amerykańskich sił zbrojnych w Europie dla spraw niemieckich ogłosił, że w przyszłości jeszcze zatrzymanych jeńców wojennych albo zostaną zwolnieni, albo internowani jako więźniowie wojenni, albo od tej daty będą przekazyani im-punum sojusznikom rządowi. Płk. Luchen, szef wydziału, oświadczył, że do dnia 1 lipca ogólna liczba jeńców spadnie do 100.000.

Ponura statystyka

BERLIN (ZAP). — Według statystyki berlińskiej policji kryminalnej przestępczość wśród młodzieży niemieckiej wzrasta. W kwietniu zanotowano wiele napadów rabunkowych, dokonywanych całymi bandami głównie na składy spożywcze. 50 kradzieży, 113 włamań, 12 napadów i 82 wypadki handlu nielegalnego stwierdzono w niefinich.

Przestępczość ogólna miasta 3-milionowego jest jeszcze obrazem upadku moralności. Zanotowano ogółem 5.390 wielkich i 6.400 mniejszych kradzieży, 35 mordów, 58 znaleziono trupy nieznanych osób oraz 350 osób zaginionych — oto ponure cyfry zbrodniczości berlińskiej. Nieszczęśliwych wypadków z wynikiem śmiertelnym było 284.

BERLIN (PAP). — Przywódcy niemieckiej socjalistycznej partii jednności, powstałej dzięki połączeniu partii komunistycznej i socjalistycznej w radzieckiej strefie okupacyjnej w Niemczech Grotwól i Plik wezwali wszystkie partie do współpracy i do jednoczenia demokratycznych i pokojowych Niemiec. Grotwól oświadczył, że partia jednności gotowa jest współpracować z sojusznikami w celu wykorzystania hitleryzmu i zwalczania wszelkich reakcji oraz realizowania obywatelskiego programu reform. Zaznaczył on również, że Niemcy nie mogą być krajem nędzary. Chca stworzyć kraj o ujęciu przemysłowym, za pomocą którego będą mogli spłacać eksportem za materiały, dostarczane przez sojuszników.

Dalszy ciąg procesu przeciw Hermanowi Szabelskiemu

Zeznaje świadek Dr. Secomski: „Za czasów okupacji zgłaszało się do mnie dwóch osobników, z których jeden był b. silnie pobity i prosił mnie o wydanie świadectwa lekarskiego stwierdzającego stan pobicia. W toku oględzin lekarskich stwierdziłem ślady bicia tak silne, że całe ciało wyglądało, jak pościążone siwą farbą.

Zeznaje świadek Stanisław Mieczysław, która była bicia przez Szabelskiego ciężką gumą.

Następnym świadkiem jest Motek Kusznir, świadek opowiada, że pracował w podziemnej wówczas organizacji socjalistycznej „Bund”. Przez nieostrożność nazwiska pracujących dostały się do wiadomości Gestapo, które poszło do niego m. in. Motka Kusznira. Ponieważ wzięto za niego 4-ch zakładników, matkę i brata, świadek sam zgłosił się do Gestapo, gdzie został się w ręce Szabelskiego. Gdy św. Kusznir został uderzony przez gestapowca — Bruna Zajera, Szabelski odezwał się „nie warto takiej krwi biegać” i począł bić Kusznira laską dębową. „Każdy Polak, Żyd, każde dziecko w naszym mieście wie, że Szabelski był katem Częstochowy” — kończy.

B. komisarz Policji Państwowej w Częstochowie: świadek Mieczka Oledzi. „Gdy objąłem urzędowanie w Częstochowie osk. Szabelski był funkcjonariuszem P. P. W. w czerwcu 1939 r. Szabelski się ożenił, a w lipcu lub w sierpniu miałem meldunek z fabryki „Stradom”, gdzie pracowała jego żona o prowokacyjnym zachowaniu, się Szabelskiego, która miała, powiedzcie „Poczekajcie w polskie morde, przyjdą Niemcy, to ja wam pokazę”. Na znak protestu przeciw trzymaniu takiej robotnicy, obsługa fabryki zastrzykowała, Szabelski krecił się po terenie fabryki, pragnąc terrorem zlikwidować strajk. Odwołano go siłami, a całą sprawę przekazałem prokuratorowi. Gdy wybuchła wojna Szabelskiego z oczu straciłem. Po powrocie do Częstochowy zameldowałem się na Gestapo, gdzie napotkałem urzędującego, jedynego zresztą wówczas z mundurowej policji Szabelskiego. Na skutek oskarżenia Szabelskiego, jakoby świadek się odezwał, że służbę w Niemczech jest zdradą, świadek Oledzi został aresztowany, a następnie zmuszony do opuszczenia miasta w ciągu 24-ch godz. Po 4 miesiącach świadka znowu aresztowano tym razem w Warszawie i wywieziono do Oświęcimia. Meldując się w Gestapo świadek dowiedział się, że z Częstochowy przyszła kartka zawiadomienia, że jest on politycznie podejrzany. Jak świadek przypuszcza nikt inny, tylko Szabelski mógł dać Gestapo te wiadomości. Świadek dodaje, że będąc w celi razem z innymi aresztowanymi inteligentami z Częstochowy dowiedział się od nich, że prym w denuncjacjach i bicia trzyma Szabelski.

Św. Stefan Urbański — zeznaje, że Szabelski aresztował jej męża, zabrał przytem z domu dużą ilość towaru.

Św. Gmachowska Wanda zeznaje, że w r. 1940 Szabelski przyjechał po jej męża, który następnie został wywieziony do Dachau i tam zmarł.

Jako świadek zeznaje porucznik W. P., nauczyciel z zawodu: Bolesław Stepiński — w r. 1942 został on aresztowany „jako polski bandyta”. Po udanej ucieczce Gestapo aresztowało matkę świadka, która została następnie wywiezioną do Ravensbrück i tam zmarła. Podczas obławy w dzielnicy „Ostani Grosz” dostał się w ręce żandarmerii brat świadka — Mieczysław Stepiński. Na wyrażoną przez żandarmeria chęć wypuszczenia Mieczysława Stepińskiego, osk. Szabelski zaprotestował i polecił go zatrzymać jako „pochodzącego z podejrzanej politycznie rodziny”. Jako opinia o Szabelskim wystarczy to, że gdziekolwiek i cokolwiek żęmy robili, ostrzegano nas — strzeżcie się Szabelskiego, to niebezpieczny człowiek!

Zeznania św. Heleny Meitlis, Janiny Wochny i Irany Bogusz. Janiny Puszkiewicz, Natalii Sliwkińskiej i wielu innych wybitnie oskarżają Szabelskiego.

Zeznaje św. Jerzy Kurpiński znany w Częstochowie jako porucznik A. K. b. dowódca grupy leśnej, noszący pseudonim „Fonury”.

Stwierdza on, że jest mu wiadomym z prasy konspiracyjnej, że osk. Szabelski miał wydaną na siebie wyrok śmierci przez płk. A. K. Butryma. Wyrok tego organizacji podziemnej wykonać się nie udało. Świadek stwierdza, że w 1943 lub 44 roku został wydany drugi wyrok śmierci na Szabelskiego przez polskie „Władze cywilne”. Szabelski był oskarżony o wydanie wyroków śmierci na 20-tu mieszkańcach Częstochowy.

Prokurator — Czy świadek wyklucza możliwość współpracy Szabelskiego z jakąś organizacją podziemną?

Św. Jerzy Kurpiński — Szabelski o ile współpracował mógł współpracować jedynie z N. S. 2-tym.

Zeznał św. Jadwiga Łondzińska — dowiodu jemy się, że przy przeprowadzaniu rewizji Szabelski był 72-letniego staruszka zremontowa w tył głowy (nastąpiło pęknięcie czaszki), a na protest Łondzińskiej odpowiedział „o nas w Berlinie nie ma miejsca dla starych, chleb musi pozostać dla młodych”.

Zeznał świadek Jadwiga Kuperstein: Kuperstein był bicia przez Szabelskiego od 9-jej wieczór do 1,30 w nocy, łącznie 4 godzinami, dopiero na zlecenie Szulca Szabelski bić przestał. Kuperstein zabrano na Gestapo. Wszystko to odbyło się bez przyczyny. Kuperstein został wysłany do obozu, gdzie zginał.

Zeznaje św. Samuel Altman — najstarszy z utratowanych Żydów w Częstochowie mieszkał w tym domu co Kuperstein. W dniu katowania Kuperstein został wyciągnięty z domu i wraz z synem był maltretowany przez Szabelskiego

Szabelski kazał się ojcowi z synem wzajemnie okładać kijami. Ponieważ oboj protestowali, Szabelski w sadyzystyczny sposób zjechał się nad oboma. „Nie ma w Polsce drugą takiej matki, która by urodziła takiego mordcę” — kończy roztrzęsionym głosem staruszek

Zeznaje jeszcze 11 świadków, którzy zasadniczo nie wnoszą nic nowego do sprawy.

Z kolei zeznaje św. M. Merowa, żona po rozstrzelanym w Glikach profesorze Szkoły Handlowej Adamie Millerze. Świadek opowiada moment aresztowania w szkole trzech uczniów.

Św. Sala Langner podkreśla brutalność oskarżonego.

Św. Janina Tumilowicz, żona komisarza PP. Tumilowicza informuje Sąd o pewnych szlachetnych czynach oskarżonego.

Bronią oskarżonego zeznający świadkowie Kajłnowa, Pomykała i Bodziach.

Zeznania św. Marii P. nis ogromnie obciążają oskarżonego. Szabelski aresztował jej syna i zjechał się nad nim w Gestapo, co syn donosił jej za pomocą grypsu, gdy siedział w więzieniu na Zawodziu.

Przy zeznaniach świadka na światło dzienne wypływa sprawa Gogutówny — Pinisowej, synowej Marii P. nis. Oskarżony zaprzecza, jakoby jączył ją jakikolwiek ścisłejsze stosunki z Gogutówną-Pinisową. Na potwierdzenie swych słów prosi o ponowne przesłuchanie świadka Kajłnowy.

Korowód przesuwających się świadków to jedno wielkie oskarżenie rzucone nie tylko Szabelskiemu, ale rzucone Gestapo, rezimowi, Niemcom. Ci ludzie błądzi, schowani, przędzą śnie postarzali, ludzie suchotyńcy bądź ze sładami ran po katowaniu, to ofiary Szabelskiego i ludzi podobnych. Wydaje się czasami, że świadok nie musi już mówić, że cała tragedia przetył i doznanych krzywd istnieje w smutnych oczach lub tragicznej postaci. Wystarczy takie jedno, dwa zeznania, by wiedzieć jaki wyrok padnie z ust Sądu.

Będzie to wyrok tych pozostałych przy życiu ofiar, będzie to wyrok cieni pomiarów, wyrok całego społeczeństwa polskiego umięzonego przez takich Szabelskich i tych co go wychowywali dla „chwały” narodu niemieckiego. Zło to i straszliwa chwata oparta na milionach trupów inwalidów i sierot.

Po odczytaniu zeznań świadków, którzy się na rozprawie nie stawili głos oskarżycielski zabiera prokurator Koskiński.

Mowa jego to, nie tylko oskarżenia Hermana Szabelskiego, ale oskarżenie rzucone całemu narodowi niemieckiemu, który nie tylko, że godził się na reżim hitlerowski, ale popierał go i uznawał za słuszny. A owocem tego reżimu, owocem wychowania hitlerowskiego — są właśnie szereg zdegenerowanych zbrodniczych jednostek.

Siła przed prawem — oto hasło, za którym się wszyscy Niemcy, i wszyscy Niemcy są dzisiaj za skutki tego hasła odpowiedzialni.

Hitler powiedział: „humanitaryzm to jedynie

mieszanie głupoty z tchórzostwem”. Słowa Hitlera znalazły podatny grunt w narodzie niemieckim, który Prokurator nazywa „trzęsą słuzalcą”.

Herman Szabelski ponosi odpowiedzialność jako Niemiec i odpowiedzialność indywidualną. Wszystkie trzy zarzuty stawiane Szabelskiemu zostały mu dowiedziony podczas przewodu sądowego. Są to: zdrada Państwa Polskiego, znęcanie się i bicia oraz branie udziału w aresztowaniach politycznych i trzeci zarzut: wyciąganie korzyści materialnych ze swych czynności służbowych. Wina Hermana Szabelskiego została udowodniona.

„Domagam się kary, która by wysobnia Szabelskiego z ludzi żyjących. Nie wiemy, kiedy znów przyjdzie jaki geniusz zbrodni, aby posłużyć się ludźmi podobnymi Szabelskiemu. Dlatego wnoszę do Wysokiego Sądu o karę przewidzianą w art. I, par. 1, pkt. a i b. Dekretu P. K. W. N. z dnia 31.8.44 r.

Głos zabiera mec. Stypulkowska, która oświadcza, że oskarżonego broni z urzędu. Na zakończenie obrony mec. Stypulkowska prosi Sąd o sprawiedliwy wyrok kary.

W ostatnim słowie osk. Szabelski skorzystał z prawa głosu i prosił Sąd o łagodny wymiar kary, ewentualnie postawienie go przy życiu.

Sąd po dłuższej naradzie ogłosił o godz. 19-jej wyrok skazujący Hermana Szabelskiego na karę śmierci, która to wiadomość została podana we wcześniejszym numerze naszego pisma.

Kącik P. C. K.

Koła Młodzieży P. C. K.

Rozległy zakres działania PCK obejmuje również i dziedzinę propagandy, szczególnie wśród młodzieży, gdzie rzucone zdrowe ziarno znajduje podatną glebę, przysparzając garbówch zwolenników i wyznawców Idei Czerwonokrzyckiej.

Koła Młodzieży Czerwonego Krzyża powstają samoradnie w latach 1914 — 18 wśród młodzieży i dzieci Kanady i Australii, zbierających datki i ofiary na rzecz rodzin, dobitniejszych straszny skutkami pierwszej wojny światowej!

W Polsce Koła Młodzieży PCK powstają w 1921 r., zrzeszając pod sztandarem czerwono-krzyżowym młodzież szkolną, zawodową, powojskową i grupy pozaszkolne, celem przyciągnięcia młodzieży do czynnej służby obywatelskiej w myśl hasła „Młot bliźniego — bliźniemu służy”.

W Częstochowie obecnie istnieje 47 Kół Młodzieży PCK, liczących ponad 4,000 członków. Koła rządzą się autonomicznie według zasad wyznaczonych przez regulamin, opracowany przez Główną Komisję Kół Młodzieżowych PCK.

Program prac Kół Młodzieżowych PCK obejmuje: akcje charytatywne, krzewienie zasad higieny osobistej, przysposobienie do pracy społecznej, budzenie miłości Ojczyzny i przyjaźni między narodami, budzenie woli i własne siły.

Zagadnienia te osiągamy się przez samostanowienie pod kierownictwem opiekunów Kół i stanowią godziwe zajęcie pozaszkolne dla młodzieży, zorganizowanej w Kołach PCK.

Program prac Kół spotkał się z należytą oceną Władz Szkolnych i zrozumiałym poparciem Społeczeństwa, które uświadomiło sobie fakt, że z Kół Młodzieży PCK wyrosną dzielni obywatele i społecznicy tak bardzo potrzebni do odbudowy Odrodzonej Ojczyzny.

Zbiórka na P. C. K.

W najbliższą niedzielę, dnia 9 czerwca, przeprowadzona będzie na terenie miasta i powiatu 2-ga zbiórka ulozona na rzecz PCK.

Nie omijajmy kwestynarzy! Dajcie PCK — dajcie bliżni, potrzebujemy Waszej pomocy.

Łańcuch ofiar na kolonie letnie Bank „Spotem” konto 265.

Ob. Dzwonkiewicz Edward, odpowiadając na wezwanie ob. red. Polfasińskiego Sławomira, wpłaca zł. 200.— i wzywa do podtrzymania łańcucha ofiar: ob. Dr. Pierzgańska Dobrosława, Dr. Stypulkowski Bolesława, Dr. Pokornego Bolesława, Kamasza Tadeusza i Parzyńskiego Stanisława.

Ob. Pierzgański Józef, odpowiadając na wezwanie ob. Leszczyka Stanisława, wpłaca zł. 200.— i wzywa do złożenia dalszych ofiar: ob. Olszńska Marie, Pawłow Zofia, Szigowska Józefa, Pierzgańskiego Aleksandra, Ostaszewskiego Romana, Topczewskiego Kazimierza, Ratyńskiego Henryka, Pierzgańskiego Stanisława, Jaskańka Józefa, Sliwkińskiego Franciszka, Filipkiewicza Jana i Kazimierza Szmidla, kier. księg. „Oswiata”.

Ob. Pacierpnik Edward, odpowiadając na wezwanie ob. Prasnińskiego R., wpłaca zł. 200.— i wzywa do przedłużenia łańcucha: ob. Piatkowskiego, St. Buleckiego Wl. Rogońskiego K., Szulca St., Bieliciego M. i Smyka J.

Mgr Walenta Wiktor, odpowiadając na wezwanie ob. Świech Marii, wpłaca zł. 200.— i wzywa do przedłużenia łańcucha: mgrs Biadłowski Józefa, mgrs Zabłocki Jerzy, mgrs Zieliński Leona, 4-tna Gozka Mieczysława, ob. Borupolego Władysława, ob. Molickiego Stefana i ob. Zielińskiego Wacława.

Kronika miejska

Państwowa Komisja Weryfikacyjno-Kwalifikacyjna dla kandydatów do szkół wyższych

Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Oświaty z dnia 26 maja 1946 r. III Kadencja Komisji Weryfikacyjno-Kwalifikacyjnej rozpoczyna się dnia 15 b. m. i trwać będzie do dnia 15 lipca 1946 r. Przewodniczącą komisji pojmujemy i udziela informacji zainteresowanym osobom, co do zmian w godzinach urzędowych w gmachu Państwowego Gimnazjum i Liceum im. St. Batoroego, ul. Myśliwiecka 6.

Zniesienie świadczeń rzeczowych w dostawie jaj

Starostwo Powiatowe podaje do wiadomości na podstawie pisma Ministerstwa Aprowizacji i Handlu z dnia 10 maja b. r. L. dz. VIII — Ja — 106 że:

1) zostały zniesione świadczenia rzeczowe w dostawie jaj, 2) wstrzymuje się dalsze egzekwowanie tego artykułu z tytułu świadczeń rzeczowych, 3) dopuszcza się ten artykuł do wolnorynkowych obrotów na terenie powiatu.

Nowe Koła Szkolne Ligi Morskiej

W wyniku prowadzonej pracy organizacyjnej przez Ligę Morską na terenie szkolnictwa, mamy do zapowiadania nowopowstałe Koła Szkolne L. M. — przy Szkole Pomorskiej Nr 3 w Częstochowie i przy Szkole Pomorskiej w Mokrzysz, gm. Wancorzów.

Z życia kulturalnego

Uwaga! Członkowie chóru „Pochodnia”

Pod nadawym występie w Łodzi chór „Pochodnia” został zakwalifikowany do końcowego koncertu w konkursie zespołów śpiewaczych. Koncert odbędzie się w Łodzi w niedzielę, dnia 9 czerwca. Organizatorzy proszą o przyjazd w przeddzień koncertu na godz. 17-ta. Uczestnicy zgłoszą się pod adresem „Robotniczy Dom Kultury”, Piotrkowska 248. Nocleg i utrzymanie bezpłatne zapewnione.

Członkowie chóru „Pochodnia” proszeni są w związku z tym o przybycie na próby

Repertuar Teatrów Miejskich

Sala duża
„Powrót do grzechu” St. Kleczyński
z Tadeuszem Kotłickim
dla robotników

Dnia, w piątek 7 b. m. o godz. 19.15 komedia w 3 aktach p. l. „Powrót do grzechu” piera Stefana Kryżynskiego.

Przedstawienie to zostało zorganizowane przez Dyrektora Teatrów i O.M. P.T.R. dla potrzeb waretu robotniczych po najbliższych jednostkach teatralnych.

Zostały bilety do nabycia w kasie Teatru od godz. 14-jej do rozpoczęcia przedstawienia. Tel. kasy 21-51.

W przygotowaniu „Damy i Huzary” komedia w 3 aktach A. hr. Fredry w rozszerz. A. Kwiatkowskiego.

„Burmistrz Stylomów” z Karolem Adwentowiczem

W sobotę 8 b. m. wryca na afisz „Burmistrz Stylomów” dramat w 3 aktach piera Henryka Maeterlincka. W roli tytułowej wystąpi Karol Adwentowicz.

Sobotnie przedstawienie odbędzie się o godz. 15-jej (dla szkół i o godz. 19.15.

Sala kameralna
„Powrót” („Kamierz i Anna”) J. Mayego
dla pracujących inteligencji

Dnia, w piątek, 7 b. m. oraz jutro w sobotę, 8 b. m. o godz. 19.15 „Powrót” („Kamierz i Anna”) sztukę w 3 aktach.

Przedstawienie to zostało etelowe zakupione przez Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego dla pracujących inteligencji.

Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 14-jej do rozpoczęcia przedstawienia.

W przygotowaniu „Dziękuję ci, mój kochany” komedia w 3 aktach E. Niewiarowicza w rozszerz. B. Ostrowskiego.

Bezpłatne seanse filmowe

Dnia 9 czerwca, w dniu Święta Ludowego będą wyświetlane bezpłatnie filmy w następujących kinach:

Kino „Wolność” — godz. 15.30, 17.30, 19.30.
Kino „Teatr” — godz. 16, 18, 20.

Wszyscy powinni zameldować się i sprawdzić spisy uprawnionych do głosowania ludowego

Obwodowe Komisje głosowania ludowego stwierdziły w ciągu dwóch pierwszych dni wyłożenia list, że w licznych wypadkach poszczególi mieszkańcy Częstochowy nie są zameldowani w miejscach faktycznego zamieszkania i dlatego nie zostali uwzględnieni do spisów uprawnionych do głosowania ludowego.

W związku z tym wzywa się mieszkańców, aby bezwzględnie dokonali obowiązków zameldowania i zgłosili we właściwych Komisjach Obwodowych reklamacje o uwzględnieniu ich do spisu uprawnionych do głosowania ludowego.

Zarazem ostrzega się ich, że w wypadku niedopowiedzenia przez nich obowiązków zameldowania, zostaną pozbawieni prawa korzystania z kart sprowizacyjnych.

W związku z notką pod tytułem „Sprawa głosowania ludowego”, zamieszczoną w Nr. 102 „Głosu Narodu” z dnia 5 czerwca b. r., wyjaśnia się, że spisy uprawnionych do głosowania będą wykładane w lokalach Obwodowych Komisji Głosowania Ludowego każdodziennie w godzinach od 14-jej do 19-jej do dnia 9 czerwca b. r. włącznie, nie zaś do dnia 8 czerwca b. r., jak miało być podane w tejże notatce.

Każdy ma prawo i obowiązek zgłoszenia w Obwodowych Komisjach Głosowania Ludowego reklamacji z powodu uwzględnienia do spisu osób nieuprawnionych do głosowania.

W szczególności obowiązek ten ciąży na właścicielach i administratorach domów oraz głównych lokatorach.

Przypomina się wszystkim mieszkańcom Częstochowy o obowiązku sprawdzenia obniżeń w dniach wykładania list do głosowania ludowego, czy zostali uwzględnieni do tych list i złożenia reklamacji. Jeżeli ich w tych listach pominięto.

Obowiązek tego nie można i nie wolno zaniedbać.

Dzis-członek Młodzieży Czerwonokrzyckiej—Jutro-ustropełniony obywatel!

